



Antysemitki marsz w Kaliszu,
11 listopada 2021 r.

FOT. FAWEL P. MATYIAK/PORUJ



Newsweek SPOŁECZEŃSTWO

WIELKA POLSKA (ANTYSZCZEPIONKOWA)

KAMRACI

*Chodzą w mundurach, tropią wrogów ojczyzny,
wydają „wyroki śmierci” na polityków.
W czasie pandemii antyszczepionkowcy
i radykalna prawica połączyli siły*

TEKST DAWID KARPIUK

Kiedy Michał przychodzi na Stary Rynek w Bydgoszczy, protest przeciw ustawie covidowej trwa w najlepsze. Tłum szybko gęstnieje. Młodszy, starsi, z dziećmi. Między nimi grupki mężczyzn. „Czołem, kamraci!” – pozdrawiają się. Przy mikrofonie ludzie znani z ultraprawicowego i antyszczepionkowego internetu. Jest patostreamer Marcin Osadowski. Jest też jego towarzysz, gwiazda patostreamu Wojciech Olszański.

Witają go jak trybuna ludu. „Kamraci! To jest kij na poselski ryj!” – krzyczy, wymachując pałką. „Jeśli oni zagłosują, jak chcą i ustalą tę ustawę, jeśli oni to zrobią, to skazują się na śmierć i my te listy śmierci tworzymy. My ich ostrzegamy. Jeśli oni zagłosują na »tak«, to ja, Wojciech Olszański, znany w internecie jako Aleksander Jabłonowski, chcę ich zabić”.

Na chwilę zapada cisza, a Michał myśli: „Przesadziłeś, człowieku”. Ale zaraz tłum chwyta. „My też!”. „Jestem przepełniony radosną nienawiścią. I chcę ich śmierci!” – ryczy Olszański. Tłum wpada w euforię. „Śmierć! Brawo!” – krzyczą ludzie. „Śmierć, śmierć, śmierć!”.

I

NA CO DZIEN MICHAŁ PRACUJE za barem w jednej z bydgoskich knajp. Udziela się w środowiskach antyfaszystowskich. Mówi, że pandemia to najlepsze, co mogło spotkać radykalną prawicę. – Połączyli siły z antyszczepionkowcami i złapali wiatr w żagle – tłumaczy. – Wszystko to zlało się w jedną ideologię: nie dla szczepień, nie dla Unii, nie dla cudzoziemców, Żydów i homoseksualistów. Różnice? Jedni uważają, że covid to ściema. Wymyślona przez Żydów. Inni, że owszem, istnieje, a Żydzi chcą na tym skorzystać. A jeszcze inni pandemią się nie interesują, ale chętnie skorzystają na wzburzeniu pandemistów, żeby obalić demokrację liberalną. Jeszcze parę lat temu mało kto potraktowałby poważnie dorosłych facetów, którzy szyją sobie mundury i pozdrawiają się hasłem „Czołem, kamraci”. Dziś cała Polska zaczyna ich kojarzyć. Powtarzają popularne teorie spiskowe o pandemii i szczepionkach – mówi.

Nowe organizacje powstają w całej Polsce. Mają niewielu członków, ale wielkie zasięgi w internecie. Bydgoskie Kamractwo Rodaków istnieje od niedawna, ale ich kanał na YouTube ma już prawie 10 tysięcy subskrybentów. Idą szlakiem kolegów z ONR i Młodzieży Wszechpolskiej.

– W mieście jest o nich coraz głośniejsze – wzdycha Michał. – Szczególnie od kiedy weszli do domu dziecka w Aleksandrowie Kujawskim.

Filmik z wizyty jest w sieci. „Jesteśmy w Aleksandrowie Kujawskim na ulicy gen. Sikorskiego. Zmierzamy w stronę domu dziecka, w którym ponoć już jutro chcą przymusowo szprycować dzieci. Zobaczmy, jaka będzie reakcja dyrektorki. Jeżeli to nie da skutku, będzie nas musiało przyjechać więcej”. W tle

pojawiają się napisy: „Możecie samemu ich odwiedzić lub zadzwonić”.

– Mówili, że jestem morderczynią, doktorem Mengele i mam krew na rękach – opowiadała potem dziennikarzom dyrektorka domu dziecka Alina Mikołajska. – Że takim jak ja należy się Norymberga.

– Antyszczepionkowa radykalna prawica nie różni się za bardzo od grup takich jak ONR – mówi Michał. – Monitorujemy ich działalność w sieci i w realu. Te środowiska się nawzajem przenikają. Wszyscy mają jeden cel – jak największy wpływ na to, co dzieje się w dużej polityce.

II

NIEDŁUGO PO WIECU na bydgoskim Starym Rynku Wojciech Olszański zostaje aresztowany. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożył m.in. poseł Paweł Olszewski z PO. Olszański odpowiedział mu na YouTube: „Jak tylko będę mógł, to cię odwiedzę”.

Olszański jest byłym aktorem. Grywał głównie epizody, m.in. w „Bitwie Warszawskiej 1920” i „Quo vadis”. Stał się znany kilka lat temu, kiedy przebrany w przedwojenny mundur i pod pseudonimem Aleksander Jabłonowski zaczął występować na prawicowych kanałach na YouTube.

– Długo uchodził za zwykłego dziwaka. Wypłynął na pandemii – opowiada Konrad Dulkowski z Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych. – Zaczął promować najbardziej szalone teorie spiskowe i robić na tym niesamowite zasięgi w sieci. Wielu ludzi za tym poszło. Zaczęły powstawać lokalne grupy, w tym słynne już Bydgoskie Kamractwo Rodaków. To miks środowisk: jest skrajna prawica, są antysemita, antyszczepionkowcy. Szyją sobie mundury, organizują wiece, zastraszają, grożą. Olszański jest dla nich bohaterem. Myślę, że do niedawna sam nie wiedział, ilu ludzi go popiera. Aż do pamiętnego antysemickiego marszu w Kaliszu w listopadzie zeszłego roku, na którym spalono Statut kaliski. Olszański i Marcin Osadowski zostali potem aresztowani.

Olszański nie zrobił wielkiej kariery aktorskiej, wybił się dopiero jako patostreamer. – Myślę, że stworzony przez niego Aleksander Jabłonowski to rola życia – mówi Dulkowski. – Zobaczył, że może na tym wypłynąć, i przestał się liczyć z konsekwencjami. On wygląda na dziwaka, ale potrafi mówić bardzo racjonalnie. To nie jest idiota, to jest człowiek o ambicjach politycznych. Myślę, że zdał sobie sprawę z tego, jak wiele wspólnego mają ze sobą antyszczepionkowcy i radykalna prawica. I chce to wykorzystać.

III

– ISTNIEJE WIELE MAŁYCH ORGANIZACJI, których mainstreamowa debata publiczna nie zauważa – mówi dr Przemysław Witkowski z Collegium Civitas. – Są nacjonalistyczni poganie

**BYDGOSKIE
KAMRACTWO
RODAKÓW ISTNIEJE
OD NIEDAWNA,
ALE ICH KANAŁ
NA YOUTUBE MA
JUŻ PRAWIE 10 TYS.
SUBSKRYBENTÓW**



IM BARDZIEJ NAS NIENAWIDZĄ, TYM BARDZIEJ WIEM, ŻE JESTEŚMY SKUTECZNI

KONRAD DULKOWSKI Z OŚRODKA MONITOROWANIA
ZACHOWAŃ RASISTOWSKICH I KSENOFOBICZNYCH

z Nikłota, Zadrugi czy Związku Rodzimej Wiary. Narodowi bolszewicy z Falangi. Są Szturmowcy, NOP, krakowska Trzecia Droga pod wodzą Bartosza Biernata, ONR Podhale i wiele innych. Jeszcze dalej na prawo są neonaziści związani z międzynarodówką Krew i Honor. To już miesza się ze zorganizowaną przestępczością jak w Gdańsku czy Białymstoku. Wokół środowisk politycznych powstają niezliczone ilości pisemek i portalików prowadzonych przez różnych mikroführerów.

Zdaniem Witkowskiego to właśnie małe ugrupowania tworzą ideologię, która potem przenosi się do większych grup, jak Młodzież Wszechpolska czy ONR, skąd blisko do dużej polityki. – Przedstawiciele tych środowisk publikują w tych samych czasopismach – mówi dr Witkowski. – Do „Polityki Narodowej”, czołowego pisma wszechpolaków, pisze np. Grzegorz Ćwik, naczelny pisma „Szturm”, które jest otwarciem neofaszystowskie. Ćwik ma zresztą sprawę o pochwalanie ustroju o charakterze faszystowskim. Pisze tam Tomasz Szczepański, lider Nikłota, którym też interesuje się ABW. Jest głównym

polskim rzecznikiem sprawy uwolnienia Janusza Walusia, zabójcy Chrisa Haniego. Te środowiska przenikają się w gazetach, występują na tych samych kanałach na YouTube. Na przykład u Rafała Mossakowskiego, który prowadził Centrum Edukacji Powiśle. Jednego dnia jest tam raper CR z Białegostoku, który też miał sprawę o pochwałę ustroju o charakterze faszystowskim. A innego dnia – prof. Jan Żaryn, były senator PiS, szef Instytutu Myśli Narodowej. Między tymi środowiskami nie ma jasnej granicy. To wymiana ideologiczna między dołami i politycznym mainstreamem – tłumaczy Witkowski.

– Modelowy przykład kariery w środowiskach radykalnej prawicy? Robert Bąkiewicz. Zaczynał jako działacz ONR w Pruszkowie. Próbował rozbijać spotkanie ze stowarzyszeniem Nigdy Więcej w pruszkowskim Domu Kultury. Wtedy był właściwie nieznaną – opowiada prof. Rafał Pankowski, socjolog z Collegium Civitas. – Kilka lat później wypłynął jako czołowa postać Marszu Niepodległości. Dziś jest hołubiony przez Ministerstwo Kultury. Inna postać – Tomasz Rzymkowski, wicemi-

nister edukacji. Mało kto dziś pamięta, że wszedł do Sejmu jako kandydat Ruchu Narodowego. Poglądów raczej nie zmienił.

– Byłbym zdumiony, gdyby Olszański nie przyglądał się Bąkiewiczowi i innym – dodaje Konrad Dulkowski. – Może i PiS nie wie dziś, co zrobić z antyszczepionkowcami na prawicy. Ale Solidarna Polska i Konfederacja – jak najbardziej.

– Małe organizacje faszystowskie, antydemokratyczne, ultraprawicowe prowadzą swoje pisemka, portaliki, festiwale. Pełnią rolę silników ideologicznych – mówi dr Przemysław Witkowski. – Mniejsze organizacje mieszają się z większymi – Młodzieżą Wszechpolską, ONR, Konfederacją. Tu już ucho przykładają ludzie tacy jak Cejrowski, Ziemkiewicz, Zychowicz. I za chwilę trafia to do „Do Rzeczy”, „Najwyższego Czasu”. I staje się uprawnioną refleksją polityczną. W wersji jeszcze bardziej lajtowej przenika to do „Gazety Polskiej” czy „Sieci”. W ten sposób do polityki głównego nurtu trafiają pomysły, które zrodziły się w grupie trzydziestu neofaszystów.

IV

POŁOWA LUTEGO, BYDGOSZCZ. Trwa wiec parcia dla Wojciecha Olszańskiego. Kilkudziesięciu nacjonalistów domaga się zwolnienia go z aresztu, nazywają go więźniem politycznym.

– To nie Polacy podejmują decyzje w Sejmie – mówi członek Bydgoskiego Kamractwa Rodaków. Ludzie kiwają głowami. Wiadomo, że nie Polacy. Żydzi. Padają hasła antyukraińskie, antyamerykańskie i prorosyjskie. – Nie chcemy żadnych obcych wojsk: ani amerykańskich, ani brytyjskich, ani izraelskich.

– Tu jest Polska, a nie Polin. W Polsce nie ma miejsca dla dwóch lub trzech narodów – wykrzykuje Marcin Osadowski. W którymś momencie wyciąga pistolet.

– Trudno powiedzieć, czy prawdziwy. Pewnie nie. Ale chwilę później gość został zawinięty przez policję – opowiada Michał, bydgoski antyfaszysta, który przyglądał się demonstracji.

Niedługo później poseł Konfederacji Grzegorz Braun żąda wypuszczenia Olszańskiego i Osadowskiego na wolność. „Czy się to komu podoba, czy nie, panowie Marcin Osadowski i Wojciech Olszański są dziś więźniami politycznymi par excellence – aresztowani za słowa wypowiedane publicznie i w sprawach publicznych. Kto następny?” – tweetuje Braun.

V

NA BIAŁOSTOCKIEJ DEMONSTRACJI ANTYSZCZEPIONKOWCÓW zbiera się kilkaset osób. Reprezentują różne środowiska: od Stop NOP po faszyzujące grupy kibiców Jagiellonii Białostok. Odczytany zostaje wyrok śmierci na prezydenta miasta Tadeusza Truskolaskiego. Za popieranie szczepień. Facet z długą brodą pozuje do zdjęć z ręcznie wykonanym transparentem:

NA BIAŁOSTOCKIEJ
DEMONSTRACJI
ANTYSZCZEPION-
KOWCÓW ZBIERA
SIĘ KILKASET
OSÓB. ODCZYTANY
ZOSTAJE WYROK
ŚMIERCI NA
PREZYDENTA
MIASTA TADEUSZA
TRUSKOLASKIEGO.
ZA POPIERANIE
SZCZEPIEN

„Wyrok: kara śmierci! Twórcom i wykonawcom reżimu sanitarnego”. Dziennikarzom mówi, że reprezentuje Podlaski Trybunał Sprawiedliwości.

– To nowa grupa – opowiada Anna Mierzyńska, dziennikarka OKO.press. – Bardzo radykalna. Szefuje jej Robert Paliga, facet z Goniądza, od pewnego czasu bardzo aktywny. Justyna Socha, liderka Stop NOP, jest asystentką społeczną Grzegorza Brauna z Konfederacji. Jego ugrupowanie, czyli Konfederacja Korony Polskiej, było jednym z pierwszych ruchów antypandemicznych w Polsce.

– Innym ważnym graczem wśród podlaskich radykałów jest Jacek Porosa z Niezależnych Mediów Podlasia – dodaje Konrad Dulkowski. – Znany z rozpowszechniania treści antysemitów, za co został skazany. Trzymał z NOP-owcami, ONR-owcami. Zebrał wokół siebie grupkę osób, w której silny był przedsoborowy katolicyzm, a także antysemityzm. Przy okazji Niezależne Media Podlasia aktywnie promują teorie antyszczepionkowców.

VI

SMS PRZYCHODZI W ŚRODKU NOCY. „I co? Jebani Żydzi. Dzwonię, a pederastwo nie odbiera”. „Jesteś na celowniku, oszuście i złodzieju. Będziemy ci po głowie skakać. Będiesz się teraz oglądał za siebie, śmieciu” – pisze ktoś inny. „Mamy twój adres”. „Wiemy, jakim autem jeździsz”.

– Im bardziej nas nienawidzą, tym bardziej wiem, że jesteśmy skuteczni – wzdycha Konrad Dulkowski. – A nienawidzą nas strasznie. Antysemita, antyszczepionkowcy, faszyci i wszystko co pomiędzy. Prawicowy internet kipi od nienawiści do nas. A jednocześnie ludzie mają coraz większe poczucie, że mogą mówić, co chcą.

– 20 lat temu poglądy Grzegorza Brauna byłyby przez polityczny mainstream uznane za skandaliczne. Teraz przechodzą bez problemu. Tomasz Szczepański z Nikłota powiedział, że on rozumie, że jego pomysły są dziś niepopularne, ale jego celem nie jest założenie partii i zdobycie władzy, tylko rekonstrukcja naszego

sposobu myślenia. Tak żeby rzeczy, które jeszcze niedawno wydawały się niedopuszczalne, stały się dopuszczalne. W ten sposób poglądy, które w latach 90. można było znaleźć w skinowskich pisemkach, dziś są w dużej polityce. To jest proces, który od dziesięcioleci trwa nieprzerwanie. I nie robimy niczego, by go zatrzymać – mówi dr Przemysław Witkowski.

– Obawiam się, że efekt będzie taki, że społeczeństwo będzie się coraz bardziej polaryzować – dodaje Konrad Dulkowski. – Będziemy się przyzwyczajając do gróźb, do mowy nienawiści. I nagle obudzimy się w kraju, który ma poważny problem z prędkością polityczną. ■

dawid.karpiuk@newsweek.pl